

Leszek BARTKOWIAK
Tomasz MAKSYMIOUK

O potrzebie kodeksu etyki zawodowej i argumentach przeciwnych – część druga

Wstęp

W części pierwszej niniejszego artykułu przedstawiliśmy stanowiska przeciwników kodeksów etycznych, w tym zwłaszcza kodeksów etyk zawodowych. Waga argumentacji kwestionującej potrzebę kodeksów etycznych jest zróżnicowana. Jedni autorzy podważają jakikolwiek cel tego typu regulacji stosunków społecznych, np. w zawodach odwołujących się do własnej, środowiskowej etyki. Inni autorzy starają się dostrzec jakieś wady w treści kodeksów etyk zawodowych.

W poprzedniej części tej publikacji wśród najczęściej przytaczanych zarzutów wymieniliśmy stanowisko uznające, że prawdziwa moralność nie potrzebuje pisanych kodeksów oraz stanowiska, według których kodeksy etyczne są niepotrzebne z tego powodu, że służą wyłącznie interesom zawodowym, że są szkodliwe dla relacji międzyludzkich albo że usiłują zastąpić refleksję moralną gotowymi instrukcjami działania. Zarzutem jest też rzekoma niezgodność norm moralności zawodowych z normami „moralności ogólnej”.

Staraliśmy się wykazać, że zarzuty przeciwników etycznych kodeksów zawodowych nie mają uzasadnienia. Swoje stanowisko podtrzymujemy także w drugiej części artykułu. Spośród dalszych zarzutów, stawianych etycznym kodeksom zawodowym, wskazujemy jeszcze rzekomy brak uzasadnienia dla (typowej w większości etyk zawodowych) zmiany hierarchii wartości systemu moralnego oraz zarzut o brak wpływu kodeksów etycznych na kształtowanie się moralności. Zgadzaemy się ze zdaniem, że nie każdy zawód powinien mieć swoją etykę zawodową i swój kodeks etyczny. Staramy się jednak wykazać, że dla niektórych zawodów regulacja etyczna jest cennym uzupełnieniem regulacji prawnej.

Zarzut szósty – nie wolno zmieniać hierarchii wartości

Względnie ustalona hierarchia wartości moralnych, z zaznaczeniem wartości głównej, jest podstawowym wyróżnikiem etyk zawodowych i główną racją ich bytu. Jednak w redakcyjnej dyskusji z 1994 roku J. Woleński opowiada się przeciwko zmianie hierarchii norm etyki ogólnej. Argumentuje, że „etyka zawodowa nie powinna zmieniać hierarchii poszczególnych norm etyki ogólnej. Trzeba pamiętać o tym, że ogólnych moralnych norm nie jest znowu tak wiele. Trudno sobie wyobrazić jak konkretyzacje zawodowe mogłyby zmienić hierarchię poszczególnych norm, np. zamienić miejsce „nie zabijaj” z „nie kłam”¹.

¹ J. Woleński, *Przeciw etyce zawodowej*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 184–187.

W. Galewicz przytacza opinię J. Woleńskiego, przeciwko zmianie hierarchii wartości, jednak nie w pełni przyznaje mu słuszność². „Można by się spierać, czy owa zmiana rangi poszczególnych norm, o której pisze Woleński, jest faktycznie tak trudna do wyobrażenia” – pisze Galewicz i dopuszcza możliwość, by taka zmiana hierarchii była dopuszczalna w niektórych wypadkach³. Zgodzić się powinniśmy, że wykonywanie niektórych zawodów to są właśnie „niektóre wypadki”.

Podobnie R. Piłat, uznający zbyteczność kodeksu, zastanawia się nad zasadnością kłamstwa w praktyce lekarza. Pyta, czy kodeks dostarcza środków do rozwiązania ewentualnego konfliktu między normą „nie kłam”, a innymi normami? W swojej analizie odnosi się on jednak do kodeksu hipotetycznego, a nie faktycznie istniejącego, co ostatecznie pozwala mu na sformułowanie wniosku: „nie widzę żadnej sensownej roli, którą w tym przypadku mógłby odegrać etyczny kodeks zawodu lekarza”⁴. W wersji faktycznej kodeksu, z ustaloną hierarchią wartości, konflikt norm ogólnych (np. zakazujących kłamstwa) z normami podstawowymi jest automatycznie wykluczony.

Jak wypowiada się B. Skarga – realizacja jednej wartości może zniszczyć inną⁵. To logiczne następstwo wyboru, jednak to nie niszczenie wartości jest celem działania, lecz konsekwencją wyboru wartości wyższej. Żaden etyczny kodeks nie zaleca czynienia zła, ani go nie usprawiedliwia. Fikcją jest, że sankcjonuje „moralną niecnotę”.

Większość autorów uznaje jednak zmianę hierarchii norm jako typową dla etyk zawodowych. K. Kiciński zauważa (za I. Lazari-Pawłowską) podstawowy wyróżnik kodeksów etyk zawodowych: „To właśnie na gruncie etyk zawodowych może dokonać się np. względnie precyzyjna hierarchizacja niektórych norm i wartości funkcjonujących bez reguł preferencji na gruncie etyki ogólnej”⁶. Zmiana hierarchii norm ma faktycznie miejsce w każdej etyce zawodowej, co nie tylko nie powoduje wymienionych przez autora problemów, ale daje podstawę do jednoznacznego pojmowania swoich celów zawodowych i dokonywania uzasadnionych wyborów moralnych. Gdyby nie forma pisana moralności zawodowej z przyjętą w środowisku zawodowym hierarchią norm (odpowiadającej hierarchii wartości), to rzeczywiste wybory działania byłyby nieprzewidywalne lub spóźnione, bo uzależnione od chwilowej decyzji, dyktowanej przekonaniem lub emocją.

Widać to na przykładzie z dyskusji. Przekonanie, że głównym obowiązkiem etycznym lekarza jest respektowanie świadomej zgody pacjenta może zadecydować o zaniechaniu leczenia, bo rzekomo „etyka rozstrzyga konflikt na rzecz uszanowania woli pacjenta”⁷. Przekonanie takie nie zmienia kodeksowego zobowiązania lekarza: pierwszym zadaniem, ponad wszystkimi innymi (jaki może mieć człowiek moralny) jest ratowanie ludzkiego życia, nie zaś uznawanie autonomii pacjenta! Hierarchia norm jest wtórna wobec hierarchii wartości i kodeks rozstrzyga konflikt wskazanych wartości akurat odwrotnie niż uznała autorka przykładu.

Preferencje wynikające z hierarchii norm przekładają się na preferencje dla określonych działań – ułatwiają decyzje o ich podjęciu. „Nienaruszalność” enigmatycznych zasad „etyki ogólnej” oznaczałaby zakaz działania, zwłaszcza zawodowego. „Szacunek” dla

² W. Galewicz, *W sprawie odrębności etyk zawodowych*, s. 24. Cytat J. Woleński, *Przeciw etyce zawodowej*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 184–187.

³ W. Galewicz, *W sprawie odrębności etyk zawodowych*, s. 24.

⁴ R. Piłat, *Kodeks heroizmu*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 189–191.

⁵ B. Skarga, *Podsumowanie*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 204–206.

⁶ K. Kiciński, *Etyka zawodowa a kodeks*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 174–177.

⁷ I. Lazari-Pawłowska, *Etyka zawodowa bez kodeksu*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 177–180.

fetyzszyzowanego przez etyków „pluralizmu wartości”, mający oznaczać nienaruszalność żadnej z nich, oznaczałby tym samym zakaz wszelkiego działania, by nie naruszyć jakiegokolwiek z wartości, gdy wiemy, że wszystkich wartości, najczęściej nawet dwóch, w jednym działaniu spełnić się nie da. Niedostrzeżenie tego uwarunkowania i niedopuszczanie możliwości modyfikowania etyki zawodowej, co do treści lub hierarchii oznaczałoby, że „właściwie mówienie o etyce zawodowej jako odrębnym przedmiocie analizy przestaje być zasadne”⁸.

Zarzut siódmy – kodeksy nie kształtują moralności

Kodeksy etyczne nie stwarzają moralności, ale ją wyrażają. Należy rozróżnić tworzenie przez kodeks moralności od podstaw (co z gruntu jest niemożliwe) od jej kształtowania, od modyfikującego wpływu na istniejące już przekonania moralne człowieka w zawodzie. Taki wpływ kodeksu należy uznać za możliwy. Tak jak legalizacja wcześniej niedopuszczalnych moralnie czynów sprawia z czasem ich moralną banalizację, tak też nadanie rangi kodeksowego zakazu lub nakazu określonym działaniom może z czasem wpłynąć na internalizację etycznych wymagań środowiska zawodowego i uczynić je elementem własnej moralności.

Niezależnie od efektywności wpływu norm kodeksu etycznego zawodu na przekonania członków zawodowego środowiska dostrzec można dwa skrajne względem siebie stanowiska określające funkcję kodeksu wyrażania moralności zawodowej. Pierwsze z tych stanowisk przedstawia pogląd, że etyki zawodowe mają za zadanie określać minimum moralne członków zawodu. Drugie stanowisko głosi, że etyki zawodowe zwiększają ponad przeciętną stawiane przedstawicielom zawodu wymagania moralne.

W. Pawlik należy do autorów przypuszczających, że etyki zawodowe określają „minimum moralne” praktyk zawodowych, którego przekraczać nie wolno i kodeks ma funkcję wychowawczą, jest instrumentem dyscyplinowania osób naruszających te reguły⁹. Zakładając wychowawczą funkcję kodeksu etyki zawodowej przypuszcza (bo rozważa kodeks abstrakcyjny), że byłby on instrumentem dyscyplinowania członków zawodu, przedstawiając jednak nie zestaw wymagań, lecz listę postulatów etycznych, których wypełnienie wcale nie jest obowiązkiem¹⁰.

Podobną wersję „moralnego minimum” przedstawia J. Kraszewski, sądząc, że etyki zawodowe są kodyfikowane po to, żeby przedstawiciele określonych zawodów mieli świadomość odpowiedzialności za wszelkie uchybienia zawodowe. Granicznym przypadkiem sankcji za takie uchybienia jest wykluczenie z zawodu¹¹. Uważa też – w kontekście omawiania potrzeby etyk zawodowych – że nikt nie wymaga od przedstawicieli zawodów (nauczyciela, sędziego, doradcy gospodarczego) doskonałości moralnej. Sądzi, że „etyki zawodowe są kodyfikowane nie tyle, aby podnieść prestiż zawodu, ale żeby go zachować”¹². Pogląd o zachowaniu prestiżu, a nie podniesieniu go, nie wydaje się przekonujący. Żeby coś zachować, na przykład prestiż, to najpierw trzeba to mieć. Gdyby każdy zawód

⁸ I. Bogucka, T. Pietrzykowski, *Etyka w administracji publicznej*, NexisLexis Polska Sp. z o.o., wydanie 2, Warszawa 2010, s. 95.

⁹ W. Pawlik, *Niecnota uregulowana*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 171–174.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ J. Kraszewski, *Zachować prestiż zawodu*, „Etyka” 1994, nr 27, s. 202–204.

¹² Ibidem.

miał wysoki prestiż, to nie miałby go żaden. Kodeks wymaga więc nie minimum, lecz maksimum.

Wbrew twierdzeniu W. Pawlika, który uważa, że etyki zawodowe „partykularyzują” lub „liberalizują” uniwersalne zasady, po to, by ograniczać w zawodach praktykowanie „moralnej niecnoty”¹³, można stwierdzić, że jest wręcz przeciwnie. Kodeks etyki zawodowej implementując określone normy moralności na grunt praktyk zawodowych nie tylko ich nie liberalizuje, lecz zdecydowanie nadaje im znaczenie kategoryczne.

To uwarunkowanie wydaje się być dostrzegane. R. Piłat, występujący przeciwko kodeksom, uznał, abstrahując od istniejących kodeksów zawodowych, że możliwy do zaakceptowania przez niego byłby kodeks „heroiczny”, czyli taki, który wzmacnia obowiązywanie norm etyki ogólnej. Zapytuje, dlaczego prawnicy nie mieliby ustanowić dla siebie „heroicznej normy” stanowiącej, że prawdomówność obowiązuje ich „przede wszystkim” i „niezależnie od wszystkiego”¹⁴. Najpierw należałoby zapytać, dlaczego mieliby oni to uczynić? Czy rzeczywiście prawdomówność jest tą cechą charakteru, która ma najwyższe znaczenie dla ludzi wykonujących zawody prawnicze? Takiej normy prawnicy nie ustanowią, bo nie ma takiego społecznego i zawodowego oczekiwania. Choć w przekonaniach powszechnych prawdomówność jest cenioną cnotą, służącą ochronie wartości prawdy, to nie jest wcale najcenniejszą wartością ani prokuratora, ani sędziego, ani adwokata. Bardzo możliwe, że z zawodów prawniczych tylko notariusza, dla którego wiarygodność jest podstawowym warunkiem wykonywania zawodu. Zadania zawodów prawniczych nakierowane są na inne niż prawda (prawdomówność) cele moralne i to ich powinny dotyczyć podstawowe zobowiązania, co też ma miejsce. Dla sędziego to nie prawda ma być najważniejszą wartością w jego systemie moralnym, którą ma się kierować w swojej pracy, ale sprawiedliwość! Tak chcą sędziowie, ale i podsądni!¹⁵

Podobne wymagania stawia R. Piłat lekarzom: „Jeśli szacunek do życia obowiązuje wszystkich, dlaczego lekarze – pyta R. Piłat – albo ratownicy górscy nie mogliby zastosować do siebie heroicznej normy, w której dodane jest „za wszelką cenę”, „ponad wszystko”. Zwróćmy uwagę, że jeśli używamy formuły „przede wszystkim”, „za wszelką cenę” – to tym samym odwołujemy się do hierarchii rzeczy. Wgląd w treść kodeksu etycznego lekarzy mógłby pokazać, że postulat został już wcześniej spełniony. Propozycja „kodeksu heroicznego” jest więc wyważaniem otwartych drzwi: kodeksy etyk zawodowych, nakazując członkom zawodu przyjęcie dodatkowych zobowiązań etycznych, są tym samym deklaracjami wzywającymi do heroizmu. Praktyka życiowa pokazuje, że ludzie we wzajemnych relacjach oczekują od siebie minimum przyzwoitości (nie zaś maksimum) i w warunkach normalnych dotyczy to relacji każdego typu (minimum uczciwości, minimum zaufania, minimum życzliwości). Reakcją na brak spełniania moralnego minimum jest potępienie, natomiast za wyjście ponad tę moralną przeciętność obdarzamy podziwem i pochwałami. Uchybieniem jest naruszenie wysokich standardów, nie niskich. Zatem dla etyk zawodowych „minimum moralne”, czyli minimum przyzwoitości, to za mało – chcemy, jako potencjalni klienci i jako członkowie tego zawodu, przyzwoitości nadzwyczajnej i tę nadzwyczajną przyzwoitość w zapisach kodeksowych się deklarujemy.

Etyki zawodowe nie dość, że reprezentują najwyższe wartości wyznawane przez zdecydowany ogół ludzi, to nadają wybranym z nich znaczenie podstawowe, dodatkowo zaś zobowiązują członków zawodu do uznania i pielęgnowania pewnych cnót w stopniu wyż-

¹³ W. Pawlik, *Niecnota uregulowana...*

¹⁴ R. Piłat, *Kodeks heroizmu...*

¹⁵ *Ibidem*.

szym, niż to ma miejsce wśród „zwykłych ludzi” (np. cierpliwości, opiekuńczości, ofiarności, życzliwości). Nakładanie dodatkowych zobowiązań członkom zawodu przez etyki zawodowe czyni z nich etyki perfekcjonistyczne. Wybór zawodu jest akceptacją wymagań etycznych jego środowiska zawodowego. W przeciwieństwie do zobowiązującego wszystkich prawa, etyki zawodowe zobowiązują wyłącznie przedstawicieli określonego zawodu. Perfekcjonizm etyczny jest więc wynikiem świadomego wyboru.

Wśród tych, którzy w kodeksach etyki zawodowej widzą narzędzie kształtowania perfekcjonizmu etycznego są również dwa stanowiska. Dla niektórych autorów deklaracje dobrego etycznie działania, zawarte w zawodowych kodeksach etycznych, odwołują się jedynie do dobrej woli adresatów. Stanowisko drugie widzi w normach kodeksu twarde ustanowienie obowiązków. Praktyka funkcjonowania kodeksów etyk zawodowych ukazuje normy zawarte w kodeksie jako zobowiązania etyczne nakazane bezwarunkowo, przyjmowane pod groźbą zastosowania sankcji przez środowisko zawodowe za ich nieprzestrzeganie.

Dlatego nie można zgodzić się ze zdaniem, że choć wykonywanie pewnych zawodów rodzi szczególne problemy moralne, i na ogół oczekiwania moralne wobec przedstawicieli tych zawodów są ponadprzeciętne, to jednak zdecydowanie wystarczą dla nich, do zbudowania etycznego modelu postępowania, zasady etyki ogólnej wraz ze sformalizowanymi pragmatykami profesjonalnymi¹⁶. J. Woleński, występując przeciwko potrzebie kodeksów etyk zawodowych stwierdził, że „reguły wyboru w sytuacjach konfliktowych są albo ogólnie ważne, albo też regulowane przez przepisy prawne”¹⁷. Jednocześnie ten sam autor zauważył, że „oczekiwania moralne wobec przedstawicieli tychże zawodów są ponadprzeciętne”. Na jakiej podstawie twierdzimy (jeśli twierdzimy), że oczekiwania moralne wobec jednych ludzi są większe, niż wobec innych ludzi?

To dodatkowe zobowiązania etyczne członków zawodu znajdują swoje odbicie w zwiększonych oczekiwaniach moralnych członków społeczeństwa. „Najbardziej znane kodeksy etyki profesjonalnej odwołują się do szczególnej ofiarności ludzi pełniących zawodową „służbę” (lekarze, nauczyciele)”¹⁸. Istotne, że te oczekiwania wydają się w pełni uzasadnione tak po stronie korzystających z usług zawodu (np. pacjentów, jak i po stronie wykonujących ten zawód lekarzy). Autor nie precyzuje, dlaczego te oczekiwania są wyższe, choć jednocześnie twierdzi, że „aby być dobrym (z moralnego punktu widzenia) sędzią czy listonoszem najzupełniej wystarczy respektowanie zasad etyki ogólnej i odpowiednich pragmatyk zawodowych”¹⁹. Można doszukać się tu pewnej sprzeczności w stanowisku. Jeśli pozór różnicy wynika z odmiennego postrzegania nieuczciwości w poszczególnych przypadkach, to skąd się bierze to odmienne postrzeganie?

J. Woleński uważa, że nieuczciwość sędziego i nieuczciwość sprzedawcy są „rodzajowo” podobne, ale nieuczciwy sędzia jest oceniany surowiej niż nieuczciwy sprzedawca, bo „oczekiwania moralne wobec sędziów są znacznie wyższe od oczekiwań wobec sprzedawców” i „nieuczciwy sędzia jest oceniany surowiej niż nieuczciwy sprzedawca”²⁰. Z pewnością tak właśnie jest. Czemu jednak oczekiwania moralne ludzi wobec sędziego są większe, niż wobec sprzedawcy? Czyżby chodziło o dwie różne, choć „rodzajowo” podobne uczciwości? Jeśli dla każdego człowieka wymagania „etyki ogólnej” byłyby wystarczają-

¹⁶ J. Woleński, *Przeciw etyce zawodowej*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 184–187.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ J. Górnicka, *W obronie kodeksów etyki zawodowej*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 187–189.

¹⁹ J. Woleński, *Przeciw etyce zawodowej...*

²⁰ Ibidem.

jące, to nie powinno być też żadnej różnicy w wymaganiach stawianych przedstawicielom niektórych zawodów i pozostałym ludziom.

Można twierdzić, że dwa złe etycznie czyny różnią się między sobą stopniem uczciwości, póki nie stanie się jasne, że to, co nazywamy „uczciwością” jest bardzo wieloznaczne i w istocie jest synonimem „etyczności”. W tym sensie wymagamy takiej samej etyczności („uczciwości”) od wszystkich ludzi, ale czy jednak uczciwość lub nieuczciwość (etyczność lub nieetyczność) niektórych ludzi nie ma dla nas większego znaczenia, jak innych ludzi? Czy bardziej zależy nam na uczciwości sędziego, czy uczciwości sprzedawcy sklepowego? Czy nadal można twierdzić, że między ich „uczciwościami” nie ma żadnej różnicy? Jeśli uczciwość jest tylko jednego rodzaju (i jest albo jej nie ma), to odkrywamy, że ma dla nas znaczenie, jakiej wartości dotyczy nieuczciwość. I tak jak chcemy hierarchizować poszczególne wartości (lub normy), tak też chcemy stopniować nieuczciwość. Ostatecznie jednak, ocenianie ludzkiego działania w kategoriach moralnych ma cel tylko wtedy, gdy odnosi się do oceny człowieka jako człowieka. Waga wartości (i norm) moralnych nie zależy od wykonywanego zawodu czy ogólnie usytuowania społecznego człowieka. Zatem uczciwość – z przykładu J. Woleńskiego – w działaniach sędziego i w działaniach sklepowego sprzedawcy jest taką samą uczciwością ludzką (zgodnością działania z moralnością) w obu przypadkach, odnosi się jednakże do wartości różnej rangi, jakie mogą być obecne i naruszone w działaniach tych ludzi, wykonujących różne zawody.

Bez trudu dostrzegamy rodzaj wartości moralnej, jakiej ochrona lub naruszenie wynikać może z działań zawodowych sędziego lub listonosza (jak zaznaczono wyżej, nie jest to bynajmniej „uczciwość”). Wartością, która poddana została działaniom sędziego jest sprawiedliwość. Natomiast dla listonosza mogącego, choć akcydentalnie, w trakcie wykonywania swojej pracy afirmować lub naruszać wiele moralnych wartości, wartość sprawiedliwości nie należy do najczęściej zauważanych i branych pod uwagę w zawodowych działaniach. Oczywiście, obaj, sędzia i listonosz, podobnie jak pozostali ludzie, działając, respektują zasady „etyki ogólnej”. Uważamy, że listonoszowi to w zupełności wystarczy. Jednak dla sędziego (tak jak dla jeszcze przynajmniej kilku zawodów) chcemy specjalnego przypomnienia w postaci deklaracji kodeksu etyki zawodowej o randze wartości sprawiedliwości – wartości poddanej zwłaszcza jego pieczy.

Przypisanie, zgodnie z rzeczywistością, etykom zawodowym wymagań perfekcyjnych ukazuje zasadniczą różnicę między regulacją prawną a regulacją etyczną. Po pierwsze, obie sfery różnią się zakresem regulacji, prawo formułuje tylko takie normy jakie są niezbędne dla zachowania ładu i rozwoju społecznego. Moralność ma zakres o wiele szerszy, bo odnosi się do człowieka, prawo odnosi się do obywatela. Po drugie, obie sfery zasadniczo różnią się celami: celem personalistycznie rozumianej moralności jest ochrona godności człowieka, celem prawa jest zachowanie ładu społecznego. Zbieżność prawa i moralności odnosi się jedynie do „minimum etycznego”, do którego zachowania dąży prawodawca. Prawodawca dąży do zachowania minimum etycznego – wspólnych i podstawowych wartości dla ogółu ludzi w społeczeństwie, bo jest to warunek zachowania niezbędnych więzi społecznych i funkcjonowania społeczeństwa. System prawa nie jest systemem perfekcjonizmu etycznego²¹. Prawo nie nakazuje doskonałości ani nawet nie nakłania do doskonalenia się²². Nie jest zadaniem prawa czynić ludzi lepszymi pod względem moralnym.

²¹ D. Bunikowski, *Podstawowe kontrowersje dotyczące ingerencji prawa w sferę moralności*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2010, s. 74, 108.

²² *Ibidem*, s.144.

Zatem etyki zawodowe ustalają wyższe etyczne standardy postępowania niż czyni to prawo, wymagające jedynie zachowań legalnych. Wymagania etyk zawodowych są też wyższe niż intuicyjnie przyjmowane zobowiązania „etyki ogólnej”. Zaostrzenie wymagań wobec niektórych cenionych cnót ludzkich może uczynić ich posiadanie obowiązkiem członków zawodu²³. Kodeksy etyczne, wskazując właściwe postępowanie w sytuacji problematycznej etycznie, prowadzą do rozwiązywania problemów etycznych. Nie jest natomiast celem kodeksu etyki zawodowej podnoszenie „poziomu moralnego środowisk zawodowych”, choć wtórnie mogą to sprawiać.

Nie możemy też patrzeć na zawodowe kodeksy etyczne wyłącznie jako szczególną formę przymusu. Niewątpliwie dla jakiejś części zawodu dodatkowe obowiązki etyczne wydają się nakazami zewnętrznymi, są przymusem, lecz dla innej jego części nadzwyczajne zobowiązania etyczne postulowane przez normy etyki zawodowej są wybraną formą perfekcjonistycznej samorealizacji i poczucia dumy z własnych czynów.

Duma, przeciwieństwo wstydu, to zadowolenie ze spełniania się jako człowieka. W życiu pozazawodowym zazwyczaj pozostajemy w takich relacjach międzyludzkich, w których nie jest łatwo o osiągnięcie czy spełnianie niecodziennych wartości szczególnie świadczących o naszym człowieczeństwie (poświęcenia, sprawiedliwości, życzliwości). Natomiast praca zawodowa, zwłaszcza wymagająca bezpośrednich relacji międzyludzkich i zabiegania o wysokie wartości moralne, szczególnie umożliwia działania afirmujące własne człowieczeństwo. Nie pracujemy tylko dla pieniędzy i nikogo nie dziwi, że wśród podziwianych zawodów są nieodmiennie lekarz, strażak, policjant, żołnierz, sędzia – zawody pozwalające wykazać swoje poświęcenie, szlachetność, czasem bohaterstwo.

Zarzut ósmy – nie każdy zawód powinien mieć etykę zawodową

Są autorzy, którzy głoszą zbędność lub nawet szkodliwość etyk i kodeksów etyki zawodowej i autorzy uznający, że etyka zawodowa spełnia wiele funkcji społecznych: reguluje stosunki wewnątrz grupy zawodowej, określa stosunek do przedmiotu swojego działania (a zawsze jest to człowiek), zabezpiecza przedstawicieli zawodu przed typowymi dla zawodu zagrożeniami moralnymi, podtrzymuje prestiż danego zawodu, kształtuje ogólną postawę moralną pracownika²⁴. Można zatem sądzić, że występowanie zapotrzebowania na którąkolwiek z tych funkcji może uzasadniać tworzenie kodeksów etyki zawodowej dla poszczególnych zawodów. Okazuje się jednak, że wymienione funkcje, przypisywane etykom zawodowym, na wskroś pragmatyczne, są następstwami funkcjonowania w zawodach kodeksów etycznych, nie zaś przyczynami ich powstania.

Z czego – zdaniem przywoływanych autorów – wynikać ma potrzeba ustanawiania etyk zawodowych i ich kodeksów? Wskazuje się kilka zasadniczych uwarunkowań składających się na powstawanie etyk zawodowych i wyrażających je kodeksów etycznych. Te wyróżniki to: 1) szczególnie ważna wartość moralna obecna w działaniach zawodowych; 2) możliwe duże straty społeczne wynikłe z działań zawodowych (w istocie nieodwracalność tych szkód); 3) niepodatność działań zawodowych na kontrolę społeczną i 4) wyodrębnienie się zawodu – jako warunek wstępny. H. Jankowski wskazuje na te podstawowe powody ustanawiania kodeksów etycznych: „Chodzi o zawody, w których, po pierwsze,

²³ D. Bunikowski, *Podstawowe kontrowersje...*, s. 90–91.

²⁴ M. Michalik, *Społeczne przesłanki, swoistość i funkcje etyki zawodowej*, w: *Etyka zawodowa*, pod red. A. Sarapaty, Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 21.

ich wykonywanie wiąże się z komunikowaniem się z wartościami rzędu najwyższego, po drugie, których wykonywanie wiąże się z dużym stopniem autonomiczności, przy braku możliwości zewnętrznej kontroli, i wreszcie, po trzecie, których wykonywanie niejako automatycznie łączy się z wysokim prestiżem społecznym²⁵.

Wymienione uwarunkowania sprzyjające powstawaniu moralności zawodowych, a następnie etyk zawodowych pokazują, że chodzi o zawody o dużym stopniu suwerenności i odpowiedzialności²⁶. Nie jest powodem budowania kodeksów etyk zawodowych słabość moralna adresatów zawodowych wymagań etycznych, choć I. Lazari-Pawłowska przyjmuje takie przypuszczenie: „Formułowanie zbioru zasad obowiązujących daną grupę zawodową nie byłoby – rzecz jasna – potrzebne, gdyby można było polegać na dyspozycjach psychicznych ludzi poszczególnych zawodów, na ich moralnej wrażliwości, na niezawodnej dobrej woli”²⁷. Potrzeba uhierarchizowanych norm w kodeksach etyk zawodowych nie wynika jednak wcale z potrzeby zaradzenia niedostatkom w dyspozycjach psychiki ludzkiej – ich słabej woli czy obniżonej wrażliwości moralnej, lecz z potrzeby jednoznacznego określenia moralnego celu w działaniu zawodowym, zobowiązania środowiska zawodowego do jego osiągnięcia i posiadania źródła dla uzasadniania wspólnych, zawodowych przekonań etycznych.

Są autorzy znajdujący uzasadnienie tworzenia etyk zawodowych tylko dla niektórych zawodów. Wskazywane bywają one – jak można sądzić – intuicyjnie, bez określenia wyznaczników zawodu predestynujących do posługiwania się własną etyką zawodową. Na przykład dla J. Woleńskiego uzasadnienie znajduje tylko kodeks etyki lekarskiej, ze względu na wagę wartości moralnej, jaka została zawodowi powierzona²⁸. Pomija jednak w swoim uznaniu pozostałe zawody medyczne i niemedyczne, których podstawowym celem działania jest również ochrona ludzkiego życia. Jednocześnie jednak zauważa, że potrzeba etyk zawodowych wynika z tego, że poszczególne zawody mają do czynienia z ważnymi wartościami: lekarze z życiem i zdrowiem, prawnicy z wolnością, nauczyciele z wychowaniem²⁹.

Podstawowym, wskazywanym przez uczestników dyskusji, wyróżnikiem zawodu posiadającego kodeks etyczny jest zagrożenie wyrządzenia istotnych „szkód społecznych wynikających z nieprawidłowego uprawiania zawodu”³⁰. Potrzeba kodeksowej regulacji etycznej ma rosnać wraz ze wzrostem odpowiedzialności społecznej zawodów. I. Lazari-Pawłowska uważa, że w odniesieniu do ludzi prowadzących działalność połączoną z dużym ryzykiem wyrządzenia komuś dotkliwej szkody, należy formułować zawodowe zasady moralne „nawet jeśli przez to autonomia moralna jednostki zostanie ograniczona”³¹. Stwierdzenie, że różne zawody związane są z różnym poziomem odpowiedzialności społecznej nie zawsze ma na względzie naruszanie wartości moralnych, bo częściej odnosi się do pojęcia szerszego tzw. „strat społecznych”. Daje to niejednoznaczność określenia „straty” i dopuszcza również możliwość strat materialnych (co już nie jest aspektem moralności).

W niektórych zawodach etyka zawodowa ma wynikać z tego, że mają one wysoki prestiż społeczny – jak twierdzi J. Woleński – można jednak sądzić, że dzieje się odwrotnie

²⁵ H. Jankowski, *Kilka uwag na temat etyki zawodowej*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 180–184.

²⁶ Ibidem.

²⁷ I. Lazari-Pawłowska, *Etyka zawodowa bez kodeksu...*

²⁸ J. Woleński, *Przeciw etyce zawodowej...*

²⁹ Ibidem.

³⁰ J. Kraszewski, *Zachować prestiż zawodu*, „Etyka” 1994, nr 27, s. 202–204.

³¹ I. Lazari-Pawłowska, *Etyka zawodowa bez kodeksu*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 177–180.

– to wysoki prestiż społeczny zawodu wynika z tego, że ma on swoją etykę zawodową, że deklaruje ochronę podstawowych ludzkich wartości.

Nieprzekonujący zatem jest również argument, że kodeksy etyczne są właściwe dla zawodów „ukrywających” za nimi swoje nieetyczne praktyki. Tego charakteru jest pogląd W. Pawlika, który, wyrażając niewiarę w skuteczność tworzenia kodeksów etyki zawodowej jako sposobu jej naprawy czy „odrodzenia”, uważa, że kodeksy etyczne byłyby właściwe dla niektórych profesji „borykających się z problemem rozpoznawania, nazwania i uregulowania moralnej „niecnoty”³².

Należy pamiętać o obiektywnych warunkach do powstania etyk zawodowych, w tym o podstawowym z nich, to jest zaistnieniu zawodu. Warunkiem ukształtowania się jakiegokolwiek etyki zawodowej jest najpierw wyraźne wyodrębnienie się danego zawodu. Definiuje się go albo funkcjonalnie, jako pewien system stale wykonywanych czynności, albo socjologicznie, czyli jako „społeczność” danego zawodu³³. Dlatego, gdy zauważa się problemy z ustanowieniem kodeksu etyki np. dla socjologów, należy uświadomić sobie, że mowa jest o rodzaju wykształcenia, nie zaś o sposobie zarabiania pieniędzy, czyli zawodzie. Podobna uwaga odnosi się też do psychologów – istniejący kodeks jest kodeksem terapeutów, a nie ludzi posiadających dyplom ukończenia studiów psychologicznych. Również określenie „prawnik” jest określeniem typu wykształcenia i konkretne zawody prawnicze nie mają jednego kodeksu etyki zawodowej, lecz mają kodeksy etyczne uwzględniające typ zatrudnienia (adwokaci, sędziowie, prokuratorzy, notariusze, radcy prawni). Etyki zawodowe odnoszą się wyłącznie do zawodów, nie do wykształcenia. Rozważanie kodeksu etyki psychologa lub socjologa jest nieporozumieniem.

Wskazuje się różne przyczyny powoływania kodeksów etyk zawodowych, ale podstawowa jest tylko jedna – ochrona ważnych wartości ludzkich. Reszta efektów (prestiż, świadomość zawodowa, duma, konsolidacja środowiska) to skutki wypełniania zadania głównego.

Zakończenie

Etyka zawodowa, wyrażając moralność ludzi zawodów, czyni to przede wszystkim z uwagi nie na podmioty działające, ale na przedmioty ich działań – innych ludzi, inne podmioty moralności. Zawsze i wszędzie ludzie względem ludzi mają te same obowiązki moralne, niezależnie od swojej sytuacji społecznej, bo bycie człowiekiem nie zależy od naszych społecznych ról.

Kodeks etyki zawodowej jest dokumentem przyczyniającym się do pogłębiania poczucia świadomości przynależności do wspólnoty zawodowej. Jest też niezbędną podstawą rozstrzygania przypadków naruszeń norm kodeksu dla sądów koleżeńskich (sądów etycznych).

Etyka nie ustala norm skuteczności zawodowej. Ocena moralna zasadniczo nie odnosi się do sprawności zawodowej. Odnosi się do sprawności człowieka, który wykonuje jakąkolwiek czynność, mającą znaczenie dla człowieczeństwa.

Moralność zawodowa to wyrażanie ogólnospołecznych wymagań moralnych, jednak zazwyczaj w stopniu wyższym. Spisanie kodeksu to nie jest wymyślanie nowej moralno-

³² W. Pawlik, *Niecnota uregulowana...*

³³ A. Dylus, *Refleksje wokół etyki zawodowej ludzi nauki oraz wokół jej kodyfikacji*, w: *Etyka w środowisku akademickim*, s. 22.

ści; to – w wersji idealnej – spisanie tych przekonań, które już funkcjonują jako „moralność zawodowa” (moralność w cudzysłowie ma oznaczać umowność tego określenia, bo jedynym źródłem moralności może być osoba, nigdy jakakolwiek zbiorowość).

Ponieważ kodeksy etyk zawodowych nakazują przyjmowanie więcej zobowiązań niż tego zwykle ludzie wymagają wzajemnie od siebie, to przez to reprezentują etyki perfekcjonistyczne.

Kodeks etyczny nie musi rozstrzygać każdego problemu i nie powinien tego robić. Rozstrzyga zawsze człowiek. Kodeks pomagać ma tylko w ten sposób, że ukazuje właściwe dla zawodu preferencje etyczne – przyjętą w etyce zawodowej hierarchię norm lub wartości.

Zgodzić się można z poglądem, że kodeks etyki zawodowej nie wyznacza rzeczywistego poziomu moralnego przedstawicieli danego zawodu³⁴, ale też trudno przyjąć zupełną rozbieżność między obrazem moralności zawodu, prezentowanym przez zapisy kodeksowe, a sferą rzeczywistych działań moralnych zazwyczaj praktykowanych w zawodzie. Postulaty dobrego działania, wyrażone przez normy kodeksów etycznych, nie mogą odwoływać się do stanów nierzeczywistych, ponieważ taka hipokryzja odbierałaby całkowicie autorytet zawodowym kodeksom etycznym.

Kodeksów etyki zawodowej nie należy przeceniać, niemniej ich idea i praktyka wykazują wypełnianie przez nie istotnego społecznego zadania, są więc potrzebne.

³⁴ I. Lazari-Pawłowska, *Etyka zawodowa bez kodeksu*, „Etyka”, R. 1994, nr 27, s. 177–180.

